

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronkowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy pla-
cu Wilhelmskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wydaje się codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.

Cena ogłoszeń (inzeracji):
wiersza drobnego 1 gr. 6 fn. — Reklamę od-
wiesza drobnego 3 gr. (incl. tłumaczenia).

Redakcja, administracja i ekspedycja winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 szr., w państwie nie-
mieckim 3 tal. 15 szr., w Austrii 3 tal. 15 szr.,
w Prusach 3 tal. 15 szr., w Anglii 4 tal. 15 szr.,
w Francji 5 tal. 15 szr., w Danii 4 tal. 2 szr., w Szwaj-
carskiej 5 tal. 15 szr., w Turcji 28 fr., w Ame-
ryce 6 tal. 7 1/2 szr.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związków
politycznych niemiecko-austriackich, należących do związków
politycznych. W innych krajach zaś tylko za pośrednictwem
związków politycznych (zobacz niżej) można także
przesyłać ogłoszenia do ekspedycji. Dzienn. Pozn.

Rękopisma
nadawane Redakcji nie zwracają się i nie są one
odpowiadane.

Agencje Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracja Dziennika Kraj. — W Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłate Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du
Faubourg Poissonnière 33. — W Londynie: księgarnia B. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. O. — Agencje do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francję Jacques Zébaume w Paryżu, rue de Trévise Nr. 30. i pp. Havas,
Lafitte, Ballier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu: Frankfurter Nachrichten, Berlin, Lipsk, Wiednia i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. —
Albrecht Taubenstrasse 84. Zeidler & Co., Internationale Annoncen-Expedition, „Invalidendank“, Behrenstr. 24 i Haack & Rabel, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAN, 5 czerwca.

Przed niejakim czasem ogłosiliśmy w dosłownym
dumaczeniu podanie pruskich biskupów, przesłane do
ministerstwa w Berlinie, w którym dostojnicy kościoła
po publikacji praw polityczno-kościelnych oświadczają
wraz, że nie mogą przyczynić się do wprowadzenia
w życie rzeszy praw, ponieważ naruszają wolność
przynależną kościołowi. Najnowsza Prowinzial
Correspondenz daje teraz odpowę pomienionemu
pismu a oświadczając, że biskupi zapowiadają zasadni-
czą walkę na polu sobie niewłaściwym i tam nawet,
gdzie prawodawstwo nie dotyczy organizacji i praw
kościół, wypowiadają, że biskupi spodziewają się nie
mogą jakiegokolwiek ze strony rządu na powyższe po-
danie odpowiedzi. Nie może bowiem już nie zależeć
rządowi, mówi organ rządowy, skoro prawa kościelno-
polityczne sankcyi uzyskały cesarską, na jakimś wy-
jaśnieniu, ale władza winna teraz działać energicznie,
aby publikowane prawa nigdzie nie doznawały oporu
i przez wszystkich były szanowane. To też wszystko,
co tylko potrzebne do utrzymania i przeprowadzenia
powyższych reform, zostało przygotowane; władze
prowincyjne zaopatrzone w potrzebne
instrukcje, które czuwać będą nad przepra-
wieniem przepisów świeżo ogłoszonych
praw. Czy i kiedy rząd uzna za stosowne działać
bez współudziału biskupów i wystąpić przeciw-
ko nim dla dopięcia wytkniętego celu — to wskazuje
i postanawia prawo. Prowinzial Correspondenz
w dalszym swym wywodzie nie traci jednakowoż na-
dziei, żeby nie miał nastąpić zwrot w umysłach do-
stojników najwyższych kościoła i dla tego jakoby prze-
strzegając oświadcza, że biskupi powinni zastanowić się
nad tem, w jakim położeniu znajdować się będą ko-
ściół, duchowni i wszyscy wierni w skutek ich syste-
matycznego przeciwko nowym prawom oporu. Ale
mimo silnego postanowienia zjednania szacunku dla
praw istniejących, tak kończy Prowinzial Corre-
spondenz, dalekim będzie rząd od bezwzględnej po-
stępowania — chyba że zmusi go do tego bezwzględne
i rewolucyjne wystąpienie biskupów. — Taką jest w kró-
tkim streszczeniu zapowiedź przyszłej polityki rządo-
wej w obec niezłomnego postanowienia władz duche-
wnych nie stosowania się do praw polityczno-kościel-
nych. — Z innych spraw, Niemiec dotyczących, nad-
mienić należy, że według Spen. Zig. zamierza rząd
pruski przy projekcie do prawa prasowego, przesła-
nego już do rady związkowej, zrobić wniosek o zniesie-
nie kancyi i podatku stępowego od dzienników. Inne
wiadomości, odnoszące się do parlamentu niemieckiego,
znajdują się pod właściwą rubryką.

Jak najświeższe donoszą telegramy, nastąpiła no-
tyfikacja zmiany prezydenta Rzeczypospolitej we Francji
już we wszystkich niemal większych stolicach europejskich.
Według Correspondance universelle
nowy gabinet marszałka Mac-Mahona zastanawiał się
nad kwestją, czy dokonany w Zgromadzeniu narodo-
wym wybór ma znaczenie zmiany rządu lub zmiany tylko
gabinetu. Oświadczone się za pierwszym zapatrywaniem
mianowicie dla tego, ponieważ dokument, odnoszący się
do zawarcia między Francją a Niemcami pokoju,
wykazuje, że ze strony Niemiec układano się jedynie
z panem Thiersem, jako prezydentem Rzeczypospolitej
a nie z rządem Rzeczypospolitej francuskiej. — Innych
wiadomości z Francji nie mamy dzisiaj do zapisania,
wspominamy tylko, że jak donosi Correspondance
universelle, odmówił p. Thiers przyjęcia naczelnictwa
stronnictwa opozycyjnego. Pan Thiers miał o-
świadczyć, że pragnie wykonywać tylko obowiązki de-
putowanego a nie zamysłał się systematycznie przeciwko
rządowi występować opozycją i dla tego brać będzie
udział w takich tylko sprawach, w których znajomość
i doświadczenie jego pożytek krajowi przynieśćby mogły.
Wczoraj rozpoczęły się w Strasburgu pierwsze

wpłaty na rachunek piętego miliarda; dotychczas wy-
płacono 112 milionów franków.

Z Włoch donoszą, że generałowie zakonów prze-
śleli do parlamentu protest przeciwko prawu o klasztor-
ach, nad którym rozprawy niebawem rozpoczyna się
w senacie, który obecnie obraduje nad projektem do-
tyczącym organizacji armii. Jak donosi Diritto,
wybrało stronnictwo kleryczne Turyn za swoje siedli-
sko do agitacji, ponieważ tamże wielka ma panować
dezorganizacja w stronnictwach liberalnych.

Wiadomości z Wiednia mówią głównie o przyje-
dzie, jakiego doznaje cesarz rosyjski, i o paradach woj-
skowych, wyprawianych na cześć dostojnego gościa.

Sprawozdania poselskie.

Zmieniają się czasy, zmieniają się wyobra-
żenia, zmieniają się wraz z nimi i potrzeby na-
szego społeczeństwa. Prawdę tę winniśmy za-
stosować mianowicie do tyle ważnego a powta-
rzającego się tylokrrotnie w życiu naszym pu-
blicznym aktu wyborów do politycznych kor-
poracji niemieckich. Dawniejszymi laty wy-
starczała najeźbieliści akcyi z góry, dość było
wybrać komitet, urządzić mechanizm wyborczy,
powskazywać odpowiednie na stanowiska po-
selskie osobistości, postarać się o przeprowa-
dzenie ich w terminie wyborów. Masy ucze-
stniczące w akcie wyborczym mogły ograniczać
się na pełnieniu roli prostego żołnierza w wo-
jenną akcyi; stawać sformnie i posłusznie do
walki, pozostawiać zaufaniem kierownictwo
ludziom ogólnemu zaufania i steru stojącym.
Dzisiaj zmieniły się okoliczności. Dzisiaj, dzie-
ki długoletniej praktyce, dzięki dalej rozpo-
wieszczaniu się w społeczeństwie, dzięki nauce dzien-
nikarstwa ludowego, nie można już traktować
naszych mas ludowych jako prostych narzędzi
wyborczego aktu. Należy je wciągnąć do i
zszeregować jako materiał świadomy rzeczy, do
której przystępuje i w której liczebnie główną
odgrywa rolę; należy pozostawić im głos i u-
dział, pouczać o znaczeniu, zawiadamiać o re-
zultacie czynności parlamentarnej. Zasługuje
on na to i ma prawo żądać, by uczestnicząc
w wyborach, by rozstrzygając w nich swoją
wagę, by wystawiając się w wyborach i przez
wybory częstokroć na poświęcenia i ofiary, —
miał głos i udział w ich inicjatywie, wiadomości
dokładną o ich rezultacie. Z tego wychodząc
stanowiska uważamy za rzecz potrzebną i uży-
teczną publiczne sprawozdania deputatów po
ukończonej kadencji sejmowej. Jestto także
jeden z owych wskazanych wyżej środków
wciągnięcia ludu praktycznie w zakres działal-
ności wyborczej i parlamentarnej.

Przytém podobne sprawozdania, jakich się
domagamy, wyjaśnić mogą we wszystkich ko-
łach naszego społeczeństwa wiele pytań żywo-
nych dla nas, a jak z jednej strony rzucić wiele
światła na przeszłą działalność naszych posłów,
tak z drugiej strony posłużyć mogą za wyty-
czną do postępowania tychże na przyszłość.

Zadanie deputatów naszych do sejmiku pr-

skiego skończyło się z upłynięciem co dopiero ka-
dencji sejmowej. Uważalibyśmy więc za rzecz
nader pożądaną, aby posłowie nasi wysłani do
sejmiku pruskiego, poczęli zdawać w odpowied-
nich okręgach wyborczych, które reprezentowa-
li, sprawę ze swej czynności na sejmie. Ży-
czylibyśmy sobie dalej, aby szanowny prezes
Kola sejmowego polskiego rozpoczął rzecz od
zdania sprawy w samymże Poznaniu, który przez
żadnego z posłów polskich w sejmie pruskim
nie jest reprezentowany. Inni jego koledzy
pójdą, jak wątpić nie należy, za danym przezeń
przykładem. Według naszego przekonania bę-
dzie to najlepszym i najsukcesyjniejszym zainicy-
owaniem rozpoczynającej się agitacji do przy-
szłych wyborów.

Wiadomości urzędowe.

Npian rządził radę sądu powiatowego Gillischewskie-
go w Szczecinie mianować dyrektorem tamtejszego sądu po-
wiatowego.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Paryż, 3 czerwca.

Ferye parlamentarne. — Kłopoty rządu. — Polityka zewnętr-
zna. — Program polityki wewnętrznej. — Czynności i projekta
gabinetu. — Hardos Bonapartystów. — Usposobienie jen. Lad-
mirault, marszałka Mac-Mahona i ministra wojny. — Jakie we-
żmie koniec walka parlamentarna?

S. E. Zgromadzenie narodowe odbyło onegdaj o-
statnie posiedzenie tej krótkiej a pamiętnej sesji, któ-
rą celem było zrzućenie z rządu p. Thiersa. Rząd
nowy skorzystał z tego ostatniego posiedzenia, aby
zająć się sprawami, będącymi obecnie w dyskusji, i
dokonać wielkiej zmiany urzędników, która była do-
tąd jedną jego troską. We czwartek przyszły wrócić
po świętach deputowani, a może nastąpi nowa prze-
silenie skutkiem niezgod między koalicyą i utworzenia
nowej większości.

Tymczasem rząd na coraz nowe napotyka trudno-
ści, z którymi nie wie jak sobie dać radę. Trudności
to wszelkiego gatunku, wewnętrzne i zewnętrzne, dy-
plomatyczne i parlamentarne, polityczne i administra-
cyjne. Times ogłasza depezę z Berlina, wyrażającą
nieufność rządu pruskiego co do polityki zagranicznej
nowego prezydenta republiki, który utrzymanie pokoju
czyni zależnym od umiarkowania wszystkich mocarstw
i od uszanowania przez nie słusznych praw ich sąsia-
dów. Nie wiadomo, czy w istocie takim żołnierskim i
nieoglednym tonem wyraził się marszałek Mac-Mahon
w rozmowie z ambasadorami austriackim; ale ta depe-
za ma jednak niezaprzeczoną doniosłość w obec us-
tępu z Journal de Paris, w którym ten organ koa-
licyi twierdzi, że Prusy zawsze traktowały z p. prezy-
dentem republiki francuskiej a bynajmniej nie z rzą-
dem republiki francuskiej, a więc uważają, mimo
oświadczeń p. Buffet, rząd marszałka Mac-Mahona, za
rząd zażelnie nowy. O interpelacyi prawicy co do
sprawy włoskiej nie ma już mowy; zapewne p. de Bel-
castel dał się przekonać panu de Broglie, że nie czas
marzyć teraz o dalekich wyprawach.

Na wewnątrz, położenie nie jest także jasniejsze.
Oprócz formuły, o której wspomnieliśmy w ostatnim li-
ście, nie wiemy o programie nowego rządu. Wpra-
wdzić mówią, że p. Beulé wystosował do prefekta
nowy okólnik, który ma zawierać co innego jak oświad-
czenie polityki ściśle zachowawczej, ale ten okólnik
nie doszedł jeszcze wiadomości publicznej. Musi-

my więc poprzestać na orzeczeniach kilku nowych pre-
fektów, z których jeden pan Ducrest de Villeneuve
(Yonne) tak się odzywa do swoich podwładnych: „Ma-
cie prawo wiedzieć kim jestem i jakie są dążności
rządu, który mnie tu posyła. Otóż nie jestem człowie-
kiem stronnictwem, ale stawam sobie dwa cele: pier-
wszym jest połączenie wszystkich ludzi porządku i pra-
ktycznego zmysłu na gruncie republiki zachowawczej,
jedynej formy rządowej dzisiaj możliwej.“ Drugim ce-
lem jest, rozumie się, wykorzenienie radykalizmu;
ale jeżeli chodzi o ustalenie republiki zachowawczej i
nowego rządu, to już nie rozumiemy zgoda dla cze-
go obalono 24 maja rząd p. Thiersa, który w osobie
p. Dufaure nie był także czułym dla radykałów. Albo
ten prefekt jest nieostrożny, albo nowy rząd widzi, że
musi iść tą samą drogą co poprzedni. A w takim ra-
zie, muszę powtórzyć co mówiłem poprzednio, koali-
cya nie miała innego celu jak opanowanie tek mini-
steryalnych.

Jednakże nie dosyć być rządem, teraz i rządzić
potrzeba. Zobaczymy jak się do tego biorą nowi mini-
strowie. Zwoluje prawdziwie wyborców Guadelupy i
Haute Garonne na początek lipca, ale odkłada wybory
w trzech departamentach Aube, Puy-de-Dôme i Loire;
głosowanie powszechne nawet po zmianie urzędników,
zawsze groźnym się wydaje nowemu rządowi a przed
uchwaleniem nowej ustawy wyborczej najradykalniej za-
mierza go się radzić. Co do samej Izby, rząd obawia
się jej także a rzeczą jest godną uwagi, że stronnictwo
parlamentarne, które parlamentaryzmowi zawdzięcza
zwycięstwo swoje, wcale nie parlamentarnie używa po-
lityki; bo naprzód wybrał prezydenta republiki po za
parlamentem a myśli ciągle o tem jakby najężej oddać
Zgromadzenie, które tak prędko może zwrócić
się przeciw gabinetowi. Po feryach obecnych Izba
miałaby według ostatnich pogłosek znowu zawiesić po-
siedzenia swoje na końcu bm. aż do 15 września; ale
kto wie, czy obecny gabinet dożyje końca tego mie-
siąca? To też minister spraw wewnętrznych p. Beulé
w sobotę może, przedłoży projekt do prawa prasowego
który ma być zachowawczą bronią przeciw hy-
drze anarchii. Gdyby ta broń była nieco obosieczna
i mogła uciąć kłopoty, to nie zaszkodziła spoko-
jowi publicznemu, bo Pays, Ordre i Gaulois naduży-
wają do obmierzłości zwycięstwa swoich aliantów.

Najnowszym ich wynalazkiem jest twierdzenie, że
ministrowi bonapartystowskiemu p. Magné i jemu je-
dynie przypisać należy zatwierdzenie umowy z bankiem
w celu otrzymania z góry 200 milionów do wypłacenia
piętego miliarda. Jednakże ks. Napoleon nie przyje-
chał jeszcze do Francji. Zapewne nikt nie odma-
wia prawa do powrotu, ale proszą go w imię własnego
patriotyzmu, aby nie powiększał kłopotów nowego
gabinetu a utrzymując, że p. Rouher nie jest zdania,
aby ks. Napoleon pokazał się we Francji, albowiem
nie tylko że trzy partie tworzące koalicyą nie zgadzają
się między sobą, ale w każdej z tych trzech partii a
mianowicie w obozie bonapartystowskim wielkie zacho-
dzą nieporozumienia.

Generał Ladmirault obejmując dowództwo nad po-
łączonemi armiami wersalską i paryską, odzywa się w
sposób następujący: „Powołaniem wojska na wewnątrz
jest utrzymanie porządku, który sam jeden zezwolił może
rządowi na zapewnienie swobodnego praw zastosowanie i
rozwiniecie publicznej pomyślności. Zgromadzenie nie
zakłada sobie innego celu.“ Czy zasięgnąć jen. Lad-
mirault natchnienia u rządu, czy też osobiste tylko
wyraził przekonanie, trudno o tem wiedzieć. Ale tak-
ie oświadczenie ma swoją wartość i byłoby potępie-
niem tych, którzyby za pomocą wojska chcieli prawa
gwałcić jakimkolwiek bądź zamachem stanu. Stósunki
nowego ministra wojny generała du Barrail z panem
Thiersem i ufnosć jaką w nim i marszałku Mac-Ma-
hon pokłada były prezydent republiki, zdają się być
rękojmią dla Francji, że zamach stanu nie tak prędko
stanie się możliwym. Walka parlamentarna jeszcze
długo potrwa, ale gdyby nie skończyła się legalnie

PRZEGLĄD PIŚMIENNICZY.

Nakładcy Gebethnera i Wolffa. — Puszcza wodna w lesie, przez
kapitana Mayne Reade. — Pobył w pustyni przez tegoż, prze-
kład Rętkowskiego. — Wędrowka po niebie i ziemi, przez Sta-
rego przyjaciela dzieci. — Życie i obyczaje zwierząt, podług
Brehma przez Niewiadomskiego. — Amalia. — Ustęp z wojny
domowej w Rzeczypospolitej argentyńskiej, przez José Marmol,
przekład z hiszpańskiego przez G.

Stolik nasz zarzucony dziś prawie wyłącznie książ-
kami dla wieku młodszego, — być może, iż dla
niejednych niestosownym zdawać się będą materiałem
do przeglądów naszych piśmienniczych. Podzielamy
zdanie przeciwnie — książeczki te obchodzić nas winny
jako pokarm przyszłych pokoleń. Obchodzić nas one
w rzeczy samej, jak nas coraz więcej obchodzi sprawa
wykształcenia młodzieży. Przed laty powiedzić mo-
żna dwudziestu nie wiele starano się jeszcze o produ-
kcję dziełek stosownych dla młodocianego umysłu, —
dziś liczba ich mnoży się z dniem każdym, popyt o
nie i odbiór nie mały, — warto więc poświęcić im u-
wagę i odpowiednio polecić względem publiczności. —
Warszawa pod tym względem szczególnie jest produ-
kcyjną, — ognisko to naszej oświaty i miejsce zara-
żem, w którym czuć się daje najwięcej potrzeba po-
szkolenia kształcenia młodzieży. Mamy tu właśnie
pod ręką kilka wydań Gebethnera i Wolffa, zasłu-
żonych w tym kierunku nakładów. Książeczki te ze

wewnętrzną odznaczają się ozdobą, znaczną liczbą pie-
kných rycin francuskich, niemieckich. Wzbudza prze-
dewszystkiem ciekawość młodych czytelników dwa to-
miki niezwykłych podróży. Nie wiem jaki gust dzie-
siejszej młodzieży, dla nas przynajmniej przed nieda-
wным czasem podróże i wszystko co oddalonych doty-
czyło krajów w większej od powieści zostawało cennie. Liche
tłumaczenia podróży Cooka i innych, drobna liczba
dziełek niemieckich, w gimnazjalnej zawarte bibliotec-
ce, przechodziły szybko z rąk do rąk. Czytaliśmy je
z wielkim zajęciem, zapalając się chęcią włóczęgi, nie-
zwykłych wrażeń i trudów, idealizując w wyobraźni
światy tak różne od ciasnego naszego widnokręgu, któ-
ry niwelująca oświata tak jednostajnym i powszednim
zrobiła. Nigdy nie zapomnę wrażenia, jakie na mo-
dziej mojej wyobraźni uczyniła „Podróż malownicza“,
zbiorek Bronisławy Kamińskiej. A były tam cieka-
we wypadki! — żegluga po powodzi jakiejś w Ame-
ryce, bezbronego prawie rozbitka w towarzystwie zgo-
dniałego jaguara, który się na tej samej chwał rato-
wał kłódzie, spotkanie z rozjuszoną bawołą na pu-
stym i bezbrzeżnym stepie, obłężenie w ogrodowej al-
tanie przez czającą na szczycie drzewa anakondę, i
inne, których nie mam w pamięci. Jechać kiedyś w
życiu do Australii, walcząc z jaguarem i anakondą
było moim zamiarem. Wśród współuczniów znalazłem
łatwo towarzyszy. Rzucaliśmy się z wielką chęcią
na przystępną dla nas literaturę podróży, — był to po-
karm dla zgłodniałej wyobraźni, zdrowszy od miernych
romansów, bo z bogactwami umysłu zarazem zapasem
wiadomości. Z postępek czasu plan wędrowki po dzie-
wicznych lasach wywietrzał nam z głowy, pogodziłmy
się z starą Europą, podróżując tylko wyobraźnią za

przewodem dzieł poważniejszych, ściślej naukowych.
Z własnego więc doświadczenia polecamy ten rodzaj
książeczek biblioteczkom naszej młodzieży. Dają one
przedewszystkiem szlachetniejsze jakieś nabywanie nie-
strudzonej nigdy wyobraźni, pozwalają nabywać bezwie-
dnie wiele szczegółowych wiadomości z etnografii i nauk
przyrodzonych. A książeczki, które mamy pod ręką,
bardzo zgręcznie w tym celu ułożone. Wyobraźcie so-
bie czytelnicy następujący wypadek, który nam opo-
wiada człowiek wiarogodny, kapitan Mayne Reade. —
Cała rodzina angielska puszcza się na niewielkiej łódce
na podróż po rzecze Amazonce. Rzeka ta pozwala
sobie niekiedy szczególnych wybryków, — zalewa gra-
niczące z nią lasy w przestrzeniach nieobliczonych, za-
lewa je do tego stopnia, że drzewa najwyższe zaledwie
czubkami nad powierzchnią wody wystają i to nie na
parę dni lub tygodni, lecz na miesiące, lata, a czasem
na zawsze. Kto raz opuści właściwe koryto rzeki, kto raz
zabłądził w te zalane lasy, ten się na zawsze pożałował
z tym światem. Z tego bezbrzeżnego morza, pełnego
nieznanych, niebezpiecznych prądów, nie podobna wy-
brnąć zbłąkanemu. Ten to właśnie straszliwy wypa-
dek spotyka naszych podróżnych. Łódka ich porwa-
na burzą i gwałtownym prądem rozbija się o szczyt
wystający olbrzymiej sapaucei. Pozostają na jej gałę-
ziach wśród bezmiernych obszarów wody, pewnie oczek-
ując śmierci. Przypada ta kończy się jednakże po
nieślanych trudach szczęśliwym odkryciem wybrze-
ża. Ile ich jednak spotkało wypadków wśród tej po-
dróży, częścią wpływ, częścią na pniach złamanych
przebieży, urozmaiconej napadami węgów, krokodyli
i innych podobnych potworów, nie trudno sobie wy-
obrazić czytelnikom. Powolność tej wędrowki pozwala roz-

bitkom w chwilach wypoczynku na gałęziach drzew zato-
pionych, objaśniać się wzajem o właściwościach szczegó-
lonych napotkanych płodów fauny i flory tych krajów. Roz-
mowy to nadzwyczaj pouczające, którym ciekawość coraz
to nowszych wypadków nie pozwala nadto umęczyć nie-
cierpliwego czytelnika. Podobniutenkiem jest drugie opo-
wiadanie wiarogodnego kapitana p. t. Pobyt w pustyni,
które rycinami ozdobił sam Doré a przełożył na polskie
znany pisarz St. Rętkowski. Jest to znowu podróż po
pustych stepach półn. Ameryki wśród najdalejleżących
przeciwności. Podróżni, o ile im hordy dzikich In-
dyan darowały życie, nablądziwszy się dosyć po ste-
pie, znajdują śliczną wśród gór ukrytą oazę. Rozpo-
czynają tu życie na wzór Robinsona, którego opis bar-
dzo ciekawy i pouczający dla młodych czytelników.
Mnóstwo tu również uwag rozrzuconych o zwierze-
cych i roślinnych zjawiskach przyrody. Podróżni, jak
się łatwo domyślić, wracają szczęśliwie w strony zalu-
dnione i opowiadają dzieciom przy komnie wspomnie-
nia z pobytu w pustyni. — O! powieści tych do książ-
zek czysto naukowych tylko krok jeden. Zalecamy uwa-
dzać młodzieży, „Wędrowkę po niebie i ziemi“, przez
Starego przyjaciela dzieci. — Ma to być książeczka dla
dzieci, ale treść jej dla wieku starszego. Popularny to
wykład najgłębszych zasad astronomii, geografii
fizycznej, geologii, objaśniony znaczną liczbą rycin.
Zalecamy w końcu obszerną zoologią p. t. „Życie i
obyczaje zwierząt“, napisaną podług Brehma przez
Niewiadomskiego. Treść zajmująca, opracowana sta-
rannie odzająca liczne nadzwyczajne piękne ilustracje.
Zabłądziwszy raz do nowych światów, pozostanym
tam jeszcze chwil kilka. Mamy przed sobą utwór czy-
sto amerykański tak co do treści jak i osoby autor

zwycięstwem republiki, musiałaby prędzej czy później zakończyć się gwałtownie usiłującą wojskową stronnictwa bonapartystowskiego. Takie zda się być na dziś ogólne mniemanie.

Waszyngton, 15 maja.

(Immigracya w Ameryce. — Indianie w Kalifornii i Oregonie. — Wojna wytypienia, zadanie wieku XIX. — Co znaczy lawabeds. — Smutny początek maja. — Chase, były sekretarz skarbu. Rozmaitości.)

(K) Kiedy amerykańskiej polityce z cywilizowanymi narodami tak pomyślnie się wiodzie i kiedy emigracya licząca z Europy przybiera coraz więcej olbrzymie rozmiary — bo naprzekład od 1 stycznia do 21 kwietnia bieżącego roku, Nowy-York liczył tylko 54,489 przybyleców, ostatniego tygodnia tegoż miesiąca z Liverpoolu wypłynęło naraz 10,000 gospodarzy (fermerów) i kiedy nowo wprowadzony od półtora roku system zdawał się obiecywać ugiaskanie dzikich Indian; naraz 12 kwietnia banda Modoków, zaledwo licząca 200—250 dusz obojętnej płci i różnego wieku a 70 tylko wojaków (warriors) podczas pozornych negocjacji nagle rzuciła się na komisarzy pokoju i mordercy generała Canby, dr. Thomas, dr. Meachau i kilku jeszcze należących do komisji. Naturalnie, krok ten przewierca w dzikich nawet musiał oburzyć rząd, wojsko i lud amerykański. Nie można jednak nie wyznać z żalem, że do nadużycia, wiary nie brakło przykładów ze strony białych. Tradycje krwawych, przeniewierstw przechodziły z pokolenia w pokolenia między synami dzikich. Postępek z Ozeą, we Florydzie przed trzydziestu laty a świeższe rżnięcie wojskowe przeciw obozom przez same kobiety, starców i dzieci strzeżonym, bezustannie oszustwa, opajania, defraudacje przez rządowych agentów, musiałoby oburzyć nawet łagodniejszych niż Indianie ludzi. Z innej strony, tym razem generał Canby i komisarze albo nie byli przeźorni dosyć, albo zbyt nieufni, albo mimo ostrzeżeń, żadnych ostrożności kroków nie przedsięwzięli. Nie licząc to plemię Modoków, między Indianami nie używano dobrej opinii a z króciestw i nienawiści do białych twarzy, oddawna mieli smutną sławę. Przed paru laty obeszło się ono z okolicą zwaną lava-beds (żółska, pokłady law). Nie jest to właściwe nazwisko, ale okolicę charakteru wulkanicznego. Obwód kraju prawie sto mil kwadratowych zalegający, dopierający od południa dwóch mniejszych jezior: Clear i Wright (Klar-Kajl) dwóch niby odnog wielkiego, położonego na północ jeziora Klamath, około 41 i pół stopnia północnej szerokości a 122 stopni zachodniej długości geograficznej (Greenwich) w północnej, Kalifornii. Kiedyś w spokojniejszych czasach, cały ten powiat stanął się niezawodnie przedmiotem poszukiwań uczonych geologów, a może środkiem rozwiązania wielu kosmogonicznych zadań. Jest to pasmo rozłożonych na cztery punkta ziemi kraterów, pieczar, nor, niby korytarzy lub tunelów, wąwozów i jarów, i grót i jaskini, podziemnych przesmyków, wszystkie jakimiś jednoczesnym, rozległym wybuchem wulkanicznym stworzone razem, w czasach może nie zbyt odległej przeszłości. Tu w jednym miejscu przedstawiają się niby bastiony, owdzie parapety, dalej jakieś okopy oderwane niby oszańcowany oboz, — kędy idą palisady z głazów wysokich, a znowu dalej pyszne bazyliki i katedry, lub dawnych baranów wzniesionych pod obłoki zamki a dalej jeszcze jakieś lochy łączące wszystkie te ręką rozchudzanej przyrody zbudowane twierdze, z lawy nie twardej może od granitu, ale trudniejszej do łamania. Te dziwne zakopaliska, niby ruder a zgłiszca, Modoki obrali sobie za schronienie i fortece, z niej niedostrzeżeni żadnym okiem, wybierają przedmiot dla celu i strzelają na pewno, z tym spokojniejszą bezpieczeństwem, że często nawet dymu nie widać z kad strzał wypadł a znowidnie echo przenosi w inną stronę głos loskotu. Wiedzą dobrze kędy zejść, skryć się lub zkad wyprzeć można, kędy wycieczkę zrobić po wodę lub żywność i zkad podejść wedoty. Nie podobna tylu zamków, twierdz i fortyfikacji naraz oblegać, trudniej je burzyć, bo z rzadkiego bardzo miejsca można z moździerzami do nich się zbliżyć. Aby rozstrząsać minami, trzeba iść krok za krokiem po całej przestrzeni Modoki jak widzimy, zapoznali się doskonale z topografią tych żółtek a dowódcy ich Zak, Czarleje, Skerfesset, strategią swego rodzaju dobrze pojęli. Z tamtych kryjówek wypadając na około rozniesli tam strach między blizkimi osadnikami, że ci z duszą i tylko zostawiając wszystko uchodzą do miasteczek a szczygociniej zwanego Ireka. Ruch ten Modoków i ich powodzenie na razie, zdaje się, że nie tylko poruszył innych Indian jak Lassos, Molele, Kayuses, Banates itd. Wzajem wypowiedziano wytypienie. Niejaki lekarz Indian, razem prorok i czarodziej, uwiłający się między Lassosami i innymi pokoleniami, zapowiada, że ojcowie zmarłych powstaną wyjdą z grobów i pomogą wytypić błąd licych. — Nieszcześnie chciały, że pierwsza wyprawa posłana przeciw Modokom, pokierowaną była najniegłędniej i dnia 27 kwietnia wpadła w zasadzkę, poniosła ogromną stratę, straciła 40 ludzi w rannych i zabitych, kilku oficerów, 14 karabinów i 2000 nabołów. Natu-

ralnie, że to musiało rozzuchwilić Indian, jak z drugiej strony jest pewną, że nad wyraz zdemoralizowało wojsko Stanów Zjednoczonych. Najświeższa wiadomość dziś przez telegram przyniesiona, donosi, że znowu Modoki zabili nam siedmiu żołnierzy i trzech przyjaźnych Indian, ale jeśli wszystko prawda co telegram donosi, to jest jedna korzyść, że oddział Modoków złożony z 30 ludzi został zupełnie odcięty i wyparty ku górom na wschód leżącym za jeziorem Giesem. — Objawy między Indianami, nieprzyjaznego usposobienia jednocześnie widoczne są w Waszyngtonie, Idaho, Jeritach oraz w Oregon, Nebraska i Kalifornii; wszędzie Indianie rysują pregi czarne na twarzy, godło wypowiedzenia wojny. W jednej Arizonie powiodło się jenerłowi Crook lepij przeciw Apaczom i Nowoachom, do 30 Indian zgineło i tyleż wzięto do niewoli w podwójnym z nimi starciu.

Jak d. 3 i 5 maja wicher i burza, rzuciły urok złowrogiej przyszłości r. 1792 na uroczystość w Warszawie święconą — tak zdaje się, że odtąd zawsze jakieś fatalne spadają przygody na ludzkość w różnych stronach, pod różnymi okolicznościami. — Nikt nie rości niezawodnie do proroczego dygnitarstwa, niby do nad Eufratu brzegiem płaczącego wieszczą podobieństwa, nie mniej nie chcemy bawid ludzi przesądem, ale zważywszy fakta, godzi się zastanowić i spytać, dla czego w tym najpiękniejszym miesiącu na półkuli naszej tyle się nieszcześć gorzko oplakiwanych zdarza w tych dniach dziesięciu wdziku wiosny. — Zapisujemy też szereg smutnej pamięci wydarzeń w Ameryce, zaszłych między 3 i 6 majem. I tak między 2 a 3 spadł śnieg w County Cloud w Kansas tak niespodziany i taki mroźny, że wiele familli całych wymarło. — Ogień w Paris całe miasto zniszczył (w Tennessee), — dnia 4 wczoraszem w Dixon w Illinois, na rzecze Rock, most żelazny zalamuje się pod ciężarem dwóch set czy trzzechset widzów, przypatrujących się ceremonii chrztu Babtystów — i 90 osób albo w nurtach tonie albo ginie od ułamków żelaza pogruchotanego. W Primetown w Indiana, pociąg z 75 osobami które się wybrały na piknik — przewraca się w parow i prawie żaden cało nie jest uratowany, a wielu zapewne życiem ciężkie poranienia przypłaci. — W Texas na granicy Meksyku, rabusie meksykańscy plądrują okolice Miers, Corpus Christi i Loredo. — Przywódzcy tej bandy eleganci, o parzykich rękawiczkach rzeźmiesiki Atalano Alvarado, Alberto Garza, gdy nie mogą uprowadzić koni, wołów i owiec zrabowanych, zabijają je a za skórę każą sobie płacić fermerom Gringos, to jest Amerykanom.

Do wielkich strat Ameryki policzyć trzeba skon prawie nagły p. Sal. P. Chase, najwyższego sędziego Stanów Zjednoczonych, byłego sekretarza skarbu, gubernatora Ohio, człowieka publicznego, zmarłego w New-Yorku 7 maja, właśnie kiedy dla poprawienia zdrowia wybierał się do Kolorado. — Głęboki myślą, celami, prawy i nieskazitelny do świetnej plejady mężów publicznych w Zjednoczonych Stanach słusznie należał. Polska i Polacy w rządzie tego stopnia ludzi może ostatniego straciliśmy przyjaciela.

Nie małej wagi kwestya dla uczonych geografów, z dokładnością matematyczną obliczył profesor Hilgard za pomocą spostrzeżeń i współdziałania telegrafu między Europą i Ameryką. — Wedle tych prac okazało się, że istotna odległość między waszyngtońskim obserwatorium i najważniejszym w Anglii Greenwich jest 5 godzin 8 minut i 2.811.100". Wznanie to w ostatnich czasach przysiało do bardzo znaczących, a nawet krwawych rozpraw między katolikami — to jest ultramontanami i liberalnymi, pierwszych głową jest biskup w Montreal, drudzy uznają swym naczelnikiem biskupa w Quebec.

NIEMCY.

* Berlin, 4 czerwca. Na dzisiejsze posiedzenie parlamentu zebrała się nader mała liczba posłów. — Parlament udzieliwszy wielu swym członkom urlopy na czas dłuższy i przyjąwszy ostatecznie projekta o prestacych wojennych, przystąpił do drugiego czytania projektu wniesionego przez posłów Völka i Hinschiusa o cywilnych małżeństwach i zaprowadzeniu rejestru cywilnego na mój sprawozdania komisji. § 1 brzmi: „Zapis do rejestru stanu cywilnego w obrębie niemieckiego cesarstwa odbywa się w pojedynczych jego częściach przez odpowiednich urzędników cywilnych. Urzędnicy cywilni sprawują swe urzędy z polecenia rządów związkowych wedle powyższego prawa.“ Poseł Mayer przeżył konieczność tego prawa. Zadaniem rzeczywistie zachowawczej polityki jest zmienianie obecnych stosunków o tyle tylko, o ile takowe nie dadzą się już dłużej utrzymać, a księgi cywilne od wieków prowadzone przez duchownych nie dają najmniejszego powodu do zażaleń. — Jeżeli chcą już konieczność rozzerwać przez Boga i naturę utworzoną jedność państwa z kościołem, to należy być przynajmniej konsekwentnym i sługom kościoła zakazać zasadniczo prowadzenia ksiąg

do Andów. Kraj ten na zachodzie górzysty daleko sięgającami gałęziami Kordylerów, spada ku wschodowi wielką, pustą, piaszczystą płaszczyznę. Na tych obszarach, zarosłych trawą i ostem pasą się nieprzeliczone stada dzikich koni, bawołów, mieszkają rozrzucone gdzieniegdzie niezależne prawie całkiem szczyty autochtonów. Wśród tych stepów wznoszą się jednakże ogromne urodzajne oazy, głównie nad wybrzeżami rzek wielkich, zamieszkałe przez ludność z mieszaniną różnych szczepów powstałą, pokrytą przynajmniej zewnętrznie polem europejskiej oświaty. Ogromne trzody uławiają skórzane wyroby, — ztąd też handel głównym jest ludności zagajem, a głównym punktem dla handlu a zarazem stolicą La Platy jest miasto Buenos-Ayres przy ujściu rzeki La Plata. — Kraj ten wegetował dwa wieki pod okowiskim rządem Hiszpanii, odłogi rewolucji francuskiej zbudził go wreszcie z uśpienia. Od tej chwili zarzewie rewolucyjnych zachcianek szerzyć się zaczyna w La Placie za podmuchem Francji i Anglii. W r. 1816 po długich targach, bezowocnych usiłowaniach ugody ogłosił kongres, na wzór europejski z całego kraju wybrany, niezależność prowincji La Plata. W trzy lata później nadano konstytucyą tej nowej formacji państwowej, konstytucyą na republikańskich czysto zbudowaną zasadach. Hiszpania żadnego prawie orgnego nie stawiała oporu. Ale tej młodej republiki, u nas z francuskiego Argentyną zwaną, (plata znaczy srebro w hiszpańskim), groził sroży nieprzyjaciel wewnętrzny. Ludność, którą nowa konstytucya zupełną polityczną darzyła swobodą, nadając na wzór Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki autonomią każdej prowincji, a łącząc je luźnym bardzo węzłem federacyi, nie była dojrzałą

cywilnych. Poseł Ewald zaznacza również, iż nie ma potrzeby powyższego prawa, a ks. Bismarck zamierza obecnie wstrząsnąć i podkopać samodzielność kościoła, tak jak podkopał samodzielność i znaczenie niemieckiego związku. Przez włoskiego frazeologa i rewolucjonistę wynaleziono i w tych czasach tak często przytaczane zdanie: „Wolny kościół w wolnym państwie!“ (Wesolodo) — inaczej nie można nazwać hr. Cavoura — jest zupełnie fałszywem w zasadzie i powinno być brzmieć raczej: „Wolne państwo w wolnym kościele.“ W każdym życiu ludzkim trzy są momenta (wielka wesolodo): urodzenie, małżeństwo i śmierć. W tych trzech nader ważnych momentach nie należy odrywać człowieka od kościoła. Poseł Völk przeżył temu, aby dotychczasowe prowadzenie ksiąg cywilnych było nienagannem, owszem w praktyce jego adwokackiej zaszyły wypadki bardzo wątpliwej natury. — Po tem przemówieniu posła Völka chciał marszałek przystąpić do głosowania nad projektem, ale poseł Ketteler zwrócił jego uwagę na niedostateczną ilość posłów potrzebnych do wydania uchwały. W skutek tego policzono wszystkich obecnych członków parlamentu na posiedzeniu, których było tylko 131. Liczba ta za małą była do stanowienia jakiegokolwiek uchwały, tak, że marszałek zamknął posiedzenie naznaczając następne zaraz nadzień jutrzejszy o 12 godzinie.

Krótko przed Świątami podaliśmy na tem samem miejscu notę wszystkich pruskich biskupów wystosowaną do ministerstwa, w której oświadczają wręcz, iż nie mogą żadną miarą przyłożyć ręki do wprowadzenia w życie praw kościelno-politycznych. Półurzędowo Prov.-Corr. zamieszcza dzisiaj dłuższą na adres ten odpowiedź, w której powiada, iż rząd ani myśli o zejściu z zajętego raz stanowiska i kończy temi słowy: „Jeżeli biskupi oprą się faktycznie wymaganiom nowych praw, nie mających nic do czynienia z wiarą i udzielaniem darów Bożych w kościele, a które wedle własnego zeznania biskupów w innych państwach uznane są przez Papieża, w takim razie biskupi a nie rząd państwa będą przyczyną i odpowiedzialnymi za to, jeżeli katolicy naprośno żądać będą łaski darów wydzielanych przez kościół.“

Projekt do prawa prasowego dla cesarstwa, którego sprawozdanie w Radzie związkowej powierzono wytembergiem ministrowi sprawiedliwości dr. Mittnacht, ma wedle Spenersche Zeitung przysięść pod obrady parlamentu, dopiero za dwa tygodnie. Projekt ten, o którym już pisaliśmy, opiera się na pruskim prawie prasowem, ale jest o wiele ostrzejszem, mianowicie co do odpowiedzialności redaktora. Nowy projekt zatrzymuje areszt na dzienniki przez policję i nakazuje w przeciągu 24 godzin po przyaresztowaniu odnośnego dziennika, wystąpić prokuratorowi z wnioskiem o ukaranie redaktora. Sąd ma następnie również w przeciągu 24 godzin wydać swój sąd, czy oskarżenie prokuratora jest opartem na pewnej podstawie. Jeżeli w ciągu 5 dni nie wystąpi prokurator z oskarżeniem, areszt dziennika upada. W miesiąc po przyaresztowaniu dziennika musi zapasć wyrok orzekający karę na redaktora.

FRANCYA.

* Paryż, 2 czerwca. Dzienniki bonapartystowskie i klerykalne przemawiają co raz więcej stanowczo za cesarstwem, klerykalne tłumacząc żądaj przywrócenia władzy świeckiej papieża. Legitymiści nie chcą przywrócenia cesarstwa ale tylko oświadczają się za oddaniem papieżowi jego państwa. Orleaniści nie życzą sobie naturalnie wcale cesarstwa, a za przywróceniem władzy świeckiej papieża przemawiają tylko półgłosem. W tem tylko zgadzają się wszystkie trzy sprzymierzone obecnie stronnictwa, aby popierać prezydenta Mac-Mahona i stan tymczasowy, dopóki przysięść coś stanowczego nie przyniesie. République Française tak pisze o obecnem położeniu Francji: „Nie masz rzeczywistie nic więcej nie moralnego jak obecna koalicja trzech stronnictw nienawidzących się wzajemnie, wręcz przeciwne mających zasady, połączonych celem strącenia rządu przyjętego przez większość kraju i zmierzających następnie do podzielenia władzy państwa pomiędzy siebie i rozdzielenia najwyższych rządów kraju. Wtedy tylko można mieć prawo mówić do narodu o moralnym porządku, jeżeli się mówi doń otwarcie i z powagą. Na jakież zasady mogą się powołać dzisiejsi ministrowie? Czemże mogą się zalecić? Zkądże przychodzą, czy z zamachu stanu z 2 grudnia, czy z cesarskiego plebiscytu? Sąż oni królewskimi ludźmi i mężami prawa Bożego? Czemże przysięli do zwycięstwa, czy przez Boga, czy za pomocą oręża? Sąż oni wukami doktrynerów? Sąż oni wreszcie li wypadkami pouczeni, do koniecznych transakcyi zdecydowani konserwatyści, gotowymi do szanowania uchwał ogólnego głosowania? Gdyby obecny gabinet wezwany został do oświadczenia się stanowczego, to kosztowałoby go wiele wzajemne porozumienie. Jakaż moralną powagę może mieć ten gabinet reprezentujący anarchią, nieporządek i konfuzję, gabinet będący wieżą Babel, w której wszyscy preten-

politycznie, nie była zdolną udzielonych swobód użyć na dobro dla kraju. Była to mieszanina różnych sprzecznych, nieokreślonych żywiołów. Hiszpanie, Francuzi, murzyni, mulaci, Indianie, — wszystko to nie złączone dotychczas w jednolitość, trwałszą jakąś masę, żyjąc przeciwni w ciągłej między sobą walce, nie mogło być stósownym materiałem, z którego silną stworzyćby można federacyę. Separatyzm nurtował po kraju, organizm państwa w krótkim czasie groził rozsypaniem się w cząstki. Ludność oświecenią, dobro kraju mającą na oku, chociaż mniejsza pod względem liczebnym, pragnęła stworzyć silną władzę centralną, znieść lub ograniczyć do zera autonomię pojedynczych prowincji, — motłoch natomiast, ślepe warstwy poruszone namiętnością, wpływami ambitnych jednostek, wystąpiły w ogromnej przewadze w obronie świętej federacyi. Stronnictwa unitarystów i federalistów w jasnych zarysach się kształtały, — wkrótce nieuniknioną rozpoczęły walkę. Trudno będzie argentyńskim dziejopisom zebrać wszelkie tełt walkei szczytów, stworzyć jakiegokolwiek jasny, zrozumiały jej obraz, — nie ma w niej bowiem żadnej naprzd obmyślanej organizacyi, żadnych planów, żadnej myśli jasnej, przewodni. Chaos to nieopisany, z którego na pozór nie ma wyjścia, nadziei ostatecznego rozwiązania. Stan ten prowadził musiał do despotyzmu, — zgoda między tak sprzecznymi żywiołami nie była podobną, zwycięstwo jednego z dwóch stronnictw mogło być tylko chwilowem, wypoczynkiem do dalszych zapasów, — wystąpić więc musiał ktoś trzeci, któryby donia żelaną poskromił walczących, narzucając im despotyczną swą władzę, przynaglił do zgody. Wśród podobnych stosunków Opatrzność zysła człowieka, którego szcynne

denci, wszystkie reakcyjne stronnictwa wzajemnie się zagłaszają swemi nie miło brzmiącymi dźwiękami.“

Tak pisze organ p. Gambetty, a rząd oświadczył urzędownie albo półurzędownie, że co do zewnętrznej polityki nie zajdzie żadna zmiana, oprócz polityki handlowej, popieranej przez p. Thiersa. Atoli pomimo zaręczeń rządu i w jednym jeszcze względzie zajdzie niezawodnie zmiana a to w popieraniu tak zwanych katolickich interesów. Gabinet ks. Broglie ma charakter zupełnie klerykalny, a wpływowi członkowie jego są za postępowaniem w duchu czysto ultramontańskim. Popierają ich w tem wyżsi duchowni, którzy domagają się koniecznie, aby coś zrobiono dla wiary, a mianowicie papieża. Czy większość ministerstwa zastanowi się nad niebezpieczeństwami, na jakie podobne plany i zamiary Francją wystawić mogą, o tem najbliższa może nas dopiero pouczyć przyszłość.

Prezydent Mac-Mahon zajął się jak wiadomo pospiesznem odbudowaniem kolumny Vendomijskiej. Po jej odbudowaniu ma się odbyć we Francji wielka wojskowa uroczystość, do której wyzwa mianowicie bonapartystowski organ Ordre. Bonapartysi z dnia na dzień przychodzą do co raz większego znaczenia, tak że za ich wpływem pousuwało na rozkaz policji wszystkie karykatury ekscesarza i jego rodziny z handłów.

Rząd pozwolił ks. Napoleonowi na powrót do kraju, ale apelując do jego patriotyzmu prosił go, aby chwilowo jeszcze wstrzymał się z przestąpieniem granicy Francji, boby przybyciem swem mógł rząd wprowadzić w większy jeszcze ambaras. Ks. Napoleon otrzymał od francuskiego posła w Medolanie paszport na nazwisko Prince Napoleon Bonaparte, Conseiller général de la Corse. Poseł francuski uwiadomił zarazem księcia, że z powrotem swym do Francji będzie tylko zwyczajnym obywatelem podległym wszystkim prawom krajowym. Wielka część imperialistów obawia się zresztą powrotu księcia, bo uważa w nim nowego pretendenta do tronu.

Wielka rewja mająca się odbyć w przyszłą niedzielę w obecności prezydenta Mac-Mahona, nie odbędzie się w Paryżu, ale na równinie Satory pod Wersalem. Marszałek Mac-Mahon obawiał się, aby rewja na marsowem polu paryżkiem nie dała nowego powodu do owacyi na korzyść p. Thiersa. Ale i wybór równiny Satory pod Wersalem nie podoba się koniecznie, bo przypomina zanadto rewje Ludwika Napoleona Bonaparte przed zamachem stanu.

Pays donosi, że wszyscy naczelnicy żandarmerji powołani zostali przez prezydenta rzeczywistej polityki do Wersalu. Ten sam dziennik dowiaduje się, że jenerał Chanzy przeniesionym będzie do Algieru a miejsce jego zajmie jenerał Cissey. — Minister skarbu Magne zajęty jest obecnie wedle Corr. Havas rewizją budżetu na r. 1874.

SZWAJCARYA.

* Berno, 3 czerwca. Z powodu zmian jakie zaszły w łonie rządu francuskiego, zamieniano między Francją a Szwajcaryą noty następujące:
Paryż, 26 maja 1873.

Do hr. de la Londe pełnomocnika Francji w Bernie. Panie! Na posiedzeniu z 24 b. m. przyjęła Izba wersalska jako przedstawiciela wszechwładztwa narodu dymisję p. Thiersa i powierzyła urząd i godność prezydenta republiki marszałkowi Mac-Mahonowi, ks. Magenty. Pospieszając zawiadomić pana o tym akcie uroczystym, upraszam abyś zechciał uwiadomić o tem co zaszło rząd przy którym jesteś uwierzytelnionym. Pragnąc aby dobre między Francją a obcimi mocarstwami stosunki coraz więcej się rozwijały, dążyć będzie rząd obecny przedewszystkiem do utrzymania pokoju wewnętrznego i utrwalenia podstaw będących podporą społeczeństwa. Upraszam pana, abyś zechciał imieniem republiki francuskiej dać dosadny wyraz owym intencjom jakimi ożywionym jest rząd obecny mający na względzie utrwalenie dobrych między Francją a Szwajcaryą stosunków i utrzymanie ogólnego pokoju.

Do p. dr. Kerna, ministra de Broglie związku szwajcarskiego. Pełnomocnik Francji hr. de la Londe, doręcząc prezydentowi związku depeszę ks. Broglie, ministra spraw zagranicznych, zawiadamiającą urzędowo o nominacyi marszałka Mac-Mahona. Rada związkowa poleca panu abyś zechciał wyrazić szczerze jej intencje jakim jest ożywiona gdy idzie o szczęście Francji i rozwój republikańskich tężyz instytucji. — Związek szwajcarski cieszy się z zapewnienia, iż rząd francuski zachowa i nadal dla Szwajcaryi ową przyjaźń i dobrą wolę, jakiej dowody tylekroć dawała już Francya. Rada związkowa z swęj strony starać się będzie, aby dobre stosunki łączące oba kraje nadal zachowały i coraz silniej umacniały. Czyniąc pana tłumaczem naszych uczuć p. pośle pragniemy, abyś zechciał dać wyraz dosadny owym uczuciom jakimi ożywiona jest Rada związkowa dla osoby naczelnika, w którego ręce złożyło Zgromadzenie narodowe władzę wykonawczą.

Prezydent Rady związkowej Cérésolle, kanclerz Schiess.

posłannictwo, stósownie do warunków, różny przybiera charakter. Posłannikiem tym dla Argentyny był Manuel Ortiz de Rosas. Rosas był synem rólnika, — był gauchem, pochodził ze szczepu pozostałego z pomieszania Indian z Hiszpanami. Gauchos to postać czysto miejscowa, jak gamin paryżki, — po za obszarami pampów nie znajdziesz podobnej postaci. Gauchos jest z powołania pasterzem; przysroli od dzieciństwa do konia, we dnie i w nocy na stepach, bez dachu nad głową, bez najprostszych wygod domowego życia, czuwa nad ogromną trzodą swego pana, która jak on, wyjąwszy dwóch miesięcy deszczu, nie schodzi nigdy ze stepu. Rozrywką gaucha są łowy na bawołów, które mu zarazem codziennego dostarczają pożywienia. Takim jest żywot przeważnej części tej mieszanej rasy, — żywot, który wpływa stanowczo na fizyczny ustrój i charakter gauchów. Gauchos jest wzrostu średniego, szczupły, kościasty, wysuszony promieniami słońca, cery ciemno-brązowej; odznacza go siła, wytrwałość i zwinność. W charakterze gaucha łączy się dzikość, okrucieństwo z niezachwianym uporem i bystrością energii.

(Dokończenie nastąpi.)

Bone, po polsku i po niem. mó-
wiąca, która początki nauki
i rysunków dzieciom udzielać mogła, wska-
że Eksp. Dzienn. Pozn. pod Nr. 3164.
(3164)

Poszukuje remizy
dostępną od 1 lipca r. b. w bliskości
Wodnej ulicy. (3186)
Karól Szulc Wodna ulica 25.

Lefeldt'a rotujące

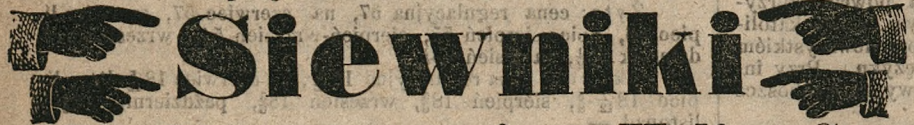
machiny do robienia masła

we wszystkich wielkościach,

SAMUELSONA (3176)

„Royal“ żniwiarki,

z przyrządem, który sam odkłada,



Fr. Zimmermann'a w Hali n. S.

dla wielkich i małych gospodarstw w 3 wielkościach, poleca

KARÓL BENEMANN,

inżynier cywilny.

Poznań. Półwiejska ulica 13.

Używane lokomobile i mło- ckarnie do sprzedania.

Polecam niniejszym następujące lokomobile i paro-
we młockarnie Clayton'a i Shuttleworth:

1. 10-konną jednocylinową lokomobile
wedle angielskiego wyrażenia o sile 8 koni z
młockarnią, której bębnek ma 5 stóp ang. szerokości.

2. 12-konną (wedle angielskiego o sile 10 koni) loko-
mobile z cylindrami z
młockarnią, której bębnek ma 5 stóp szerokości.

3. Lokomobile o sile 16 koni wedle angielskiego
wyrażenia z 2 cylindrami, dalej
młockarnią, której bębnek ma 5 stóp szerokości,
Mitocher'a & Perll's'a. (3157)

Wszystkie młockarnie posiadają podwójny system
czyszczenia i dają zboże stosownie na targ
a równie jak lokomobile są w dobrym bardzo stanie, z nowem
świadectwem z prób ciśnienia o 8 atmosferach a jak rok rocznie
zupełnie też znowu odnowione, tak że jako cenne i dobre polecane
być mogą.

Friedlaender'a handel machin i komisyjny.

Wrocław, Salvatorplatz Nr. 3.

Elixir et Vin de J. BAIN A LA COCA du PÉROU

Energiczny środek toniczny, wzmacniający i pobudzający.

Preparaty te stanowią najdziałniejszy i najpewniejszy środek przywracający wy-
czepiane siły, w ciężkich chorobach szpiku, kości pacierczowej i mózgu.
Używają się z niezawodnym skutkiem przeciw cukrzy, hypochondryi, me-
lancholii pochodzących z rozstrojenia organów płciowych, a zwłaszcza
w chorobach nerwowych najniebezpieczniejszych. (1838)

Pastyłki ułatwiające trawienie Pa J. Bain z Coca Peruwiankiego. Przeciw
cierpieniu kanałów trawienia niebezpiecznym.

Nota. Lekarstwa te, których P. Bain jest wynalazcą, przygotowane są z Coca
pochodzącego z Plantacji p. Bolivian Ministra pełnomocnego Boliwii w Paryżu.

Główny skład w aptece p. E. Fournier i Cie na ulicy d'Anjou St. Honoré
6. w Paryżu, w Poznaniu w Apteczce Dra. Mankiewicz'a.

**Lyonskie materye jedwabne, czarne i
kolorowe aksamity prawdziwe i jedwabie
surowe** w najrozmaitszych pięknych gatunkach i najnowszych deseniach poleca po cenach fabrycznych

Lyon Paryż Maison Lyonnaise S. Kamiński. Zurych Berlin (3191)

POZNAŃ. Hôtel du Nord.

Zdrowisko Königsdorff-Jastrzęb w Górnym Szlasku z jody i bromu zawierające 1^o stopnia.

Otwarcie sezonu dnia 16 maja rb.
Wedle urzędowej opinii król. regencyjnego kolegium lekarskiego w Wrocławiu jest zdrowisko to
leczące **równie zupełnie** sławnemu zdrowisku **Elizy w Kreuznach** i zdrowisku
Adelaidy w Wyższej Bawarii. Urządzenia są tego rodzaju, że
w każdym względzie mogą zadość uczynić każdej frekwencji.

Zapytania i zamówienia co do pomieszczeń, wody do picia i skoncentrowanych ziół przysyłać należy
do inspekcji zdrowiska. (2219)

Wielką przesyłkę pięknych
mes. pomarańcz i
cytryn otrzymał i poleca
RYSZARD FISCHER,
Frydryk. ul. 31 naprzeciw zegaru poczt. (3179)

Maison Deltour-Frères à Bordeaux,
mème maison J. Wróblewski à Po-
sen. Wilhelmowska ulica Nr. 25.
Największy skład prawdziwych win
Bordeaux czerwonych i bia-
łych od 14 sgr. do 4 tal. butelka.
Wina szampańskie w jak naj-
lepszych gatunkach. Wina wło-
skie i hiszpańskie. (3187)
Prawdziwe likwory francusk.,
koniaki i kremy poleca
J. Wróblewski.

Kufarki podróżne (angielskie
kufarki podróżne dla dam)
Torebki podróżne.
**Prima ameryk. płaszcze od
deszczu i pledy** w największym
wyborze po jak najtańszych cenach
polecają (3190)
Russak & Czapski
Rynek 83. Rynek 83.

Swieżo z lodu
piękny wielkoziarnist. astr.
kawior, tłusty wezerskiego
wędzon. lososia, lososia
marynow. świeża hamburg-
ska ruladę, prawdziw. west-
falską szynkę, gotaj. brun-
świcką, getings., szarlotten-
burgską kiszke serwatowa-
ną, kiszke wiatrobianą z
truflami, wiedeńskie kieł-
baski poleca (3178)
RYSZARD FISCHER.
Frydryk. ul. 31
naprzec. zegaru poczt.

Do uwzględnienia!!!
Kto chce pić **piwo dobre** z najpierwszego
składu polskiego, niech się uda do (2890)
Józefa Przybylskiego.
Szeroka ulica Nr. 13,
dawniej Stary Rynek Nr. 4.

**Dom komisowo-handlowy
N. Kierski i Sp.**
przyjmuje na skład w komis
WELNĘ (3175)
pod najdostępniejszymi warunkami.

Kamień leczący
odparzenia od siódła i uprę-
ży, w ogóle wszystkie rany u koni i by-
dła, używa się z wodą jako okładanie. Do-
skonałość takowego poświadczają liczne uznania gospodarzy i wetery-
narzy, mianowicie zaś wzmaga się użycie tego środka. Poręby po 1 tal. 20 sgr., 25 sgr. i 15 sgr.
roszysia (3114)
E. J. W. Legal, aptekarz w Zninie.

Aukcja młodocianego bydląt rozplodow.
W poniedziałek d. 16 czerwca 1873 o godz. 11 przed poł.
zamierzam drogą aukcyjną sprzedać
około 40 tryków Southdown, 15 miesięcy mających, waga dnia 15-go maja w
przecięciu 129.2 funt.
do 60 młodych owiec Southdown.
do 12 buhajów i byczków, z krzyżowania ras Shorthorn i Shorthorn
pochodzących.
do 6 buhajów, holenderskich i z żuław Wilster sprowadzonych, kiedy matki były cieln.
do 8-10 po części cielnych jałowic, pochodzących z krzyżowania Shorthorn i Shorthorn.
do 5 takich samych holenderskich i z żuław Wilster sprowadzonych, kiedy matki były
cielnymi.
około 40 kierożów i macior rasy Berkshire, średniej biały angielskiej rasy i z
krzyżowania obu ras pochodzących.
Przed aukcją żadne z tych zwierząt nie sprzedaje się; wystawione będą na sprze-
dż wedle cen najniższych a przybyte za każdą podaną wyższą cenę bez odkupu.
Drehsa p. Pommritz, nad kolejną drezdeńską-zgorzelecką w maju 1873.
Baron Magnus.

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej

Berlin, 4 czerwca.				Poznań, 5 czerwca.			
Niemieckie papiery.				Ameryk. pożycz. 1882			
Dobrow. pożycz. państw.	4	99 1/2 p.		dito nowa	5	96 1/2 p.	
Prusko pożycz. ukonsolid.	4	104 1/2 p.		Renta francuska	5	87 1/2 p.	
dito dito	4	96 p.		Rumunsko pożyczka	8	— p.	
Obliżi dług państwa	3	88 1/2 p.		Pożycz. turecka z 1865	5	51 p.	
Prem. pożycz. państwa z 1864	3	126 p.		dito	1869	61 1/2 p.	
Listy zast. wschodnio-pruskie	3	82 1/2 p.		Moneta w złocie, srebrze i papierach.			
dito	4	92 p.		Frydryksdory	20	— z.	
dito	4	93 1/2 p.		Napoleonsdory	1	5. 10 pl.	
Lic. zast. pozn. (nowe)	4	89 1/2 p.		Imperyja	1	— z.	
dito lit. A.	4	— p.		Dolary	1	1. 11 1/2 p.	
dito nowe	4	— p.		Złoto w sztab. funt oeln.	—	— z.	
Zachodnio-pruskie	4	82 p.		Srebra funt oeln.	—	— p.	
dito	4	89 1/2 p.		Austr. pożycz. noty bank.	90 1/2 p.		
dito II serya	5	104 p.		Rosyjskie noty bank.	80 1/2 p.		
dito nowe	4	— p.		Francuskie noty bank.	79 p.		
Listy rent. poznańskie	4	92 1/2 p.		Dyskonto wekslowe	6		
dito pruskie	4	93 1/2 p.		dito lombardowe	7		
dito szlaskie	4	94 p.		Poznań, 5 czerwca.			
Akcyje bankowe.				Listy rentowe i zastawne.			
Bergsko-march. bank	4	94 1/2 p.		Pozn. listy zastawne	3	95 p.	
Berliński bank (stare)	4	100 1/2 p.		Nowe listy zastawne	4	89 1/2 p.	
dito (nowe)	4	94 1/2 p.		Listy rentowe pozn.	4	92 1/2 p.	
Berliński stowarz. bank	5	125 1/2 p.		Provinc. obligacye	5	100 1/2 p.	
dito kasowe	4	278 1/2 p.		Powiatowe obligacye	4	92 1/2 p.	
Berliński bank lombard.	4	92 p.		Powiatowe obligacye	4	89 1/2 p.	
Berliński bank meklers.	4	92 p.		Obligacye miejskie	5	100 1/2 p.	
Berliński bank meklers. i produktów	5	97 1/2 p.		dito	5	100 1/2 p.	
Berliński bank produk. i handlu	4	62 1/2 p.		Szlaskie listy zastawne	3	82 1/2 p.	
Wrocław. bank dyskon.	4	93 1/2 p.		Szlaskie listy rent.	4	94 p.	
dito prow. weksl.	4	89 p.		Akcyje bankowe.			
dito wekslowy	4	91 p.		Berl. stowarz. bank	5	126 1/2 p.	
Centr. bank budowl.	5	205 p.		dito dysk. komand.	4	233 p.	
Centr. bank stowarz.	4	116 1/2 p.		Wrocl. bank dysk.	4	94 1/2 p.	
Darmstadt. bank	4	170 1/2 p.		dito wekslowy	4	93 p.	
dito zwany Zettelbank	4	105 p.		Kwilecki, Potocki i Sp.	5	77 p.	
Desawski bank kredyt. fr.	125 p.			Meiningski bank kred.	4	131 p.	
Niemiec. bank hyp. w				Prus. zakład kredyt.			
Meinung.	4	102 p.		Szlaskie stowarz. bank	4	84 p.	
Niem. bank Union.	4	92 1/2 p.		Tellus	4	104 p.	
Stowarzysz. dyskont.	4	236 1/2 p.		Papiery pruskie.			
Gotajski bank kredyt.	4	108 p.		Pruska pożycz. ukonsolid.	4	96 p.	
Hanowerski bank	5	105 1/2 p.		dito	4	103 1/2 p.	
Kwilecki i Sp. bank	5	81 p.		Dobrowol. pożycz. państw.	4	99 1/2 p.	
Magdeb. stow. bankowe	4	99 p.		Prem. pożycz. państw. 1855	3	124 1/2 p.	
Magdeb. bank pryw.	4	108 p.		Obliżi dług państwa	3	89 p.	
Meiningski bank kredyt.	4	131 p.		Krajowe koleje.			
Austr. bank kred.	5	158 1/2-9-8-60 p.		Akwizgr. mastr. akc. z.	4	40 1/2 p.	
Austr.-niemiecki bank	4	108 1/2 p.		Berl.-zgorz. akc. z.	4	107 1/2 p.	
Wschodnio-niem. bank	5	82 1/2 p.		dito półn. pr. p.	5	60 p.	
dito dito produk.	5	70 p.		Bergsko-march. akc. z.	4	110 1/2 p.	
Poznań. bank prowinc.	4	197 p.		Koloński-mind. akc. z.	4	148 p.	
Pozn. bank prow. weksl.	4	65 p.		Krefeld-kepiński akc. z.	4	81 p.	
Pruski bank	4	185 p.		Halsko-żoraw. akc. z.	4	54 p.	
Pruski zakład kredyt.	4	83 p.		dito z prw. pierw.	3	72 p.	
Prowincjonal. stowarz.	5	141 p.		Hanowersko-alteln. akc. z.	4	130 p.	
Szlaskie stowarz. bank	4	137 1/2 p.		Mag.-hals. akc. z.	4	75 1/2 p.	
Tellus, stow. ban. poz.	4	106 p.		Marchijsko-pozn. akc. z.	4	91 p.	
Akcyje przemysłowe.				Górnoszl. lit. A i C akc. z.	3	180 p.	
Berliński kantor drzew.	4	107 p.		dito lit. B akc. z.	3	156 p.	
dito Nordend.	4	82 1/2 p.		Wsch. prus. pol. akc. z.	4	41 p.	
Niemieckie tow. budo.	5	67 p.		Kolej po pr. brz. Odry	5	120 p.	
Stowarzysz. immol.	4	95 p.		akcyje zak.	5	120 p.	
Browar Grätwell	5	98 p.		Reńska kolej akc. z.	4	147 p.	
Niem. stow. ind. stal lit. A	5	105 1/2 p.		dito (Nahe) akc. z.	4	38 1/2 p.	
dito ditto lit. B	5	103 1/2 p.		Starogardzko-pozn. akc. z.	4	99 1/2 p.	
Dortmund Union (stare)	5	142 1/2 p.		Zagraniczne koleje.			
dito ditto (nowe)	5	137 p.		Czeska kolej zach. akc. z.	5	101 p.	
Huty Hoerder	5	155 1/2 p.		Brzesko-grajew. akc. z.	5	33 1/2 p.	
dito Laura	5	218 p.		Kol. Elżbiety akc. z.	5	105 p.	
dito Lauchhammer	5	105 1/2 p.		Galic. kol. K. Lud. akc. z.	5	96 1/2 p.	
dito Marienhütte	5	108 p.		Kol. Rudolfa akc. z.	5	72 1/2 p.	
dito Massener	4	116 1/2 p.		Leodym Limburg akc. z.	4	28 1/2 p.	
dito Redenhütte	5	96 1/2 p.		Austr. franc. kol. pnst. akc. z.	5	196 p.	
Erdmannsdorf przedz.	5	77 p.		dito półn.-zachod. akc. z.	5	124 p.	
Hoffmann'a fabr. wag.	5	63 1/2 p.		dito półn.-zachod. (Lomb.)	5	110 1/2 p.	
Kramsta fabr.	5	— p.		akcyje zak.	5	114 p.	
Berlin. Passage.	4	81 1/2 p.		Reichenb.-pardub. akc. z.	4	73 p.	
Akcyje zakładowe i obligacye kolei				Rumunsko kol. akc. z.	5	42 p.	
Akwizgr. mastrych.	4	404 p.		Rosyjsk. kol. pnst. akc. z.	5	90 p.	
Bergsko-marchijska	4	109 1/2-103 p.		Akcyje przemysłowe.			
Berliński-zgorzelecka	4	107 1/2 p.		Centr. bank bud. Berlin.	5	207 p.	
dito szczecińska	4	184 p.		Berlin. kantor drzewa.	4	107 p.	

Górnoszlaskie

węgla kamienne

w jak najlepszym gatunku poleca
W. Chwałkowski,
(3182) Wrocław. ul. 30.

Składy na wełnę

w dobrze zamkniętych miej-
scach, do składowania na dłuższy czas
jako też podczas targu na wełnę na-
tychmiast do wydzierżawienia **Magazynu**
ulica 1. (Wolnica) (3189)
przez

Miaskowskiego

sądowego przys. taksatora.

Epilepsya

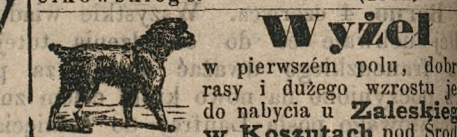
(wielka choroba), kurcze
do wyleczenia za pomocą do-
świadczonych przez lat 12 lekar-
ni, uniwersalnego środka zdrowia. Pro-
spekty, polecenia bezpłatnie franco od
Fr. A. Quante, właści-
ciela fabryki w Warendorf
w Westfalii. (3177)



EAU DE MÉLISSE DE CARMES

Pana Boyer w Paryżu.
woda z rośliny zwanej Miodunkiem
Karmelickim, nagrodzona medalem
na Powszechnej Wystawie w Londynie
w r. 1862.

Środek ten powszechnie znany i uży-
wany w Paryżu przeciw cholerze, apoplekowi
szpitalicznemu, zemdleń, migrenom, bólom i
różnym w żołądka, niestrawności itp.
Skład główny w Paryżu u p. Boyer,
przy ulicy Taranne Nr. 14, — w Poznaniu
w aptece dr. Mankiewicz'a i u R. Bar-
cikowskiego. (1844)



Wyżel

w pierwszym polu, doboru
rasy i dużego wzrostu jest
do nabycia u **Zaleskiego**
w Koszutach pod Środą.
(3194)

20,000 tal.

Z sumą tą poszukuję dzierżawy
gdzieby się znajdował porządny dom
mieszkalny, dobry inwentarz, zupełnie
siewy oziminy i latowe, zaraz lub od
sw. Jana rb. Bezpośrednie tylko oferty
panów właścicieli znajdują uwzględnienie
a odpowiedzi udzieli natychmiast **S. Sachs**
w Wschowie w W. Księstwie
Poznańskim. I na dobra średnie mam
kilku reflektantów, mających do 20,000
tal. zaliczki. (3168)

Rządca gospodarczy

kawaler, praktykujący od lat 11 we
wzorowych gosp., chłubne posiadający
świadectwa i rekomendacye, od 1 lipca
r. b. szuka umieszczenia. O łaskawo-
ści oferty uprasza się pod adresem: **M. N. O.**
post. rest. **Szrebrnagóra** (3172)

Dominium Bonikowo

Kościarnem poszukuje od 1 lipca
1873 r. **zdatnego bezzennego
kucharza**
z dobrimi rekomendacyami. Zgłosze-
nia przyjmują się fr. **Bonikowo.**
(3109)